

Choć głosów nieważnych było dużo, to nic nie wskazuje na to, aby wyniki wyborów samorządowych były zafałszowane. Kłopotliwa była także forma karty do głosowania – książeczka.

Taki wniosek płynie ze wstępnych wyników badania kart wyborczych, które na konferencji zorganizowanej 1 grudnia br. przedstawiła Fundacja im. Stefana Batorego.

Między 18 sierpnia a 9 listopada br. eksperci Fundacji przeprowadzili badanie kart wyborczych z wyborów samorządowych 2014. W ramach projektu zabezpieczono karty z losowo wybranej próby 1000 obwodów z terenu całej Polski, a następnie przeanalizowano karty z wyborów do sejmików województw z podpróby 100 obwodów. Głównym celem badania była odpowiedź na pytania o przyczyny wysokiego odsetka głosów nieważnych oraz sformułowanie rekomendacji.

- *Nie tylko Fundacja im. Batorego, ale i Klub Jagielloński zabiegał o to, aby karty nie zostały zniszczone* – tłumaczyła Joanna Załuska, dyrektor programu Masz Głos, Masz Wybór Fundacji im. Stefana Batorego. Udało się. Jak wyjaśniała Załuska, karty nie zostały zniszczone. W pierwszej kolejności zostały udostępnione badaczom, potem będą mogli korzystać z nich inni. – *Karty zostały przekwalifikowane i załączone jako materiał archiwalny* – potwierdził dr Paweł Pietrzyk, dyrektor Departamentu Kształtowania Narodowego Zasobu Archiwalnego w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Następnie dr Adam Gendźwiłł, dr hab. Jacek Haman, którzy badali karty przedstawili wyniki swojej pracy. - *W wyborach samorządowych w 2014 r. oddanych zostało około 2,5 mln głosów nieważnych. To o 750 tys. więcej niż w wyborach w 2010 r.* – podawał Gendźwiłł. I właśnie głosy nieważne interesowały badaczy. Zweryfikowali ich ok. 9 tys. – *Było to nie tylko przeglądanie, ale i opisywanie kart* – wyjaśniał Haman. W trakcie pracy badacze mieli okazję przyjrzeć się przeróżnym zapiskom czy rysunkom, które ozdobiły karty. – *Zabezpieczona próba to tysiąc obwodów. To ogromny materiał, który pozwala odpowiedzieć na szereg istotnych pytań* – tłumaczył Jacek Haman. Weryfikowane były jednak wszystkie głosy, także i te ważne.

Naukowcy wyjawili, że wiele jest do zrobienia w zakresie standaryzacji procedur pakowania kart wyborczych. Jak bowiem pokazało badanie, członkowie każdej komisji wyborczej podchodzili do tej kwestii odmiennie. Przy czym najbardziej starannie zabezpieczane były karty na wsiach. Najgorzej i najmniej dbale zaś w miastach. Badacze oglądając otrzymane materiały, znajdowali nie tylko karty, ale na przykład pełnomocnictwa do głosowania czy notatki członków komisji (słupki z rachunkami).

Okazało się także, że 296 głosów, które zakwalifikowane zostały jako ważne, ważne nie były. Miały także miejsce sytuacje odwrotne. 228 głosów nieważnych było jednak ważnych. Jednakże stanowi to znikomy odsetek oddanych głosów (odpowiednio 0,6% i 0,4 %). - *Ten w sumie 1 proc. błędów, to z pewnością za mało aby wpłynąć na wynik wyborów* – komentował dr Jarosław Flis. – *To pokazuje raczej, że komisje pracowały starannie* - twierdził.

Liczba głosów pustych, czyli takich kart, na których wyborca nie postawił żadnego krzyżyka była w 2010 i 2014 r. w zasadzie taka sama i wynosiła około 1,2 mln głosów. Świadczyć może to o tym, że członkowie komisji wyborczych nie oddawali głosów za wyborców. Nie dostawiano też krzyżyków na pierwszych stronach książeczek wyborczych, co mogłoby powodować nieważność oddanych głosów.

Jednakże potwierdziła się hipoteza, że kłopotliwe w wyborach 2014 r. było to, iż karty do głosowania miały formę książeczek. Nie tyle problematyczne było dla komisji, co dla obywateli. Nie wiedzieli oni

Wybory samorządowe 2014 nie były sfalszowane

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 06, grudzień 2015 02:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśłony: 1119

często bowiem jak prawidłowo oddać głos. Często oddając głos nieważny, byli przekonani o prawidłowości działania. Także i ci, którzy nie mieli sprecyzowanych preferencji wyborczych, albo wybierali dowolnego kandydata z pierwszej strony broszury, albo stawiali po jednym krzyżyku na każdej stronie broszury, czyniąc swój głos nieważnym.

Badacze zapowiedzieli opracowanie pełnego raportu oraz przygotowanie rekomendacji.